



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 34 (1607), 23 lutego 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Oskarżenia wobec premiera Netanjahu – implikacje dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Izraela

Michał Wojnarowicz

*W efekcie prowadzonych śledztw izraelska policja zarekomendowała prokuraturze postawienie premiera Benjamina Netanjahu w stan oskarżenia. Netanjahu odrzuca zarzuty, również liderzy partii koalicyjnych poparli szefa rządu i nie podejmują działań mogących doprowadzić do rozbitcia koalicji. Jednak niekorzystne dla premiera rezultaty śledztw w połączeniu z presją społeczną mogą uderzyć w stabilność rządu i przyspieszyć wybory do Knesetu. Międzypartyjna walka polityczna może doprowadzić do zaostrzenia działań i retoryki w polityce zagranicznej Izraela.*

**Uwarunkowania.** Benjamin Netanjahu został oskarżony w dwóch śledztwach m.in. o korupcję i nadużycie władzy. Sprawa o kryptonimie „Case 1000” dotyczy oskarżeń o przyjmowanie podarunków (m.in. cygar i szampana), wartych kilkaset tysięcy dolarów, od izraelskich i zagranicznych biznesmenów w zamian za korzystne dla nich decyzje. Dochodzenie „Case 2000” dotyczy rozmów między Netanjahu a Arnonem Mozesem – wydawcą „Jedijot Achronot”, drugiego największego dziennika w Izraelu. W zamian za przychylniejszą linię redakcji Netanjahu miał podjąć działania na rzecz osłabienia głównego konkurenta – największej izraelskiej gazety „Izrael Hajom”.

Ponadto prowadzone są dochodzenia wobec byłych współpracowników Netanjahu. „Case 3000” dotyczy m.in. jego prawnika Dawida Szimrona, który miał korumpować urzędników Ministerstwa Obrony przy przetargu na okręty podwodne dla izraelskiej marynarki wojennej. Kolejne śledztwo – „Case 4000” – dotyczy decyzji nadających uprzywilejowaną pozycję na rynku telekomunikacyjnej firmie Bezeq. Dodatkowym obciążeniem wizerunkowym dla Netanjahu są śledztwa wobec jego żony Sary w związku z marnotrawieniem środków publicznych w rezydencji premiera.

W ciągu kilku miesięcy prokuratura po ocenie dowodów zadecyduje, czy postawić premiera w stan oskarżenia. Decyzja taka nie będzie oznaczała automatycznego złożenia go z urzędu – to może nastąpić dopiero po wyroku sądu. Netanjahu stanowczo odrzucił wszelkie oskarżenia i zapowiedział, że nie poda się do dymisji. W licznych oświadczeniach zarzucił mediom, opozycji i policji próbę obalenia rządu. Premiera popiera jego partia, Likud, a także liderzy partii koalicyjnych, którzy zapowiedzieli, że nie będą żądać jego ustąpienia.

**Implikacje dla izraelskiej sceny politycznej.** Benjaminowi Netanjahu udaje się utrzymać mobilizację posłów i elektoratu z własnego zaplecza politycznego. Likud pozostaje liderem w części sondaży. Na korzyść partii działają dobra sytuacja gospodarcza i utrzymująca się popularność jej szefa – w badaniach opinii publicznej najwięcej ankietowanych (33%) uważa właśnie jego za najodpowiedniejszego polityka na urząd premiera. Mimo to jego problemy prawne stanowią dla Likudu coraz większe wyzwanie. Wizerunkowo partię obciążają też śledztwa korupcyjne dotyczące innych członków partii, m.in. Dawida Bitana (byłego rzecznika dyscypliny partyjnej koalicji) czy Chajjima Kaca (ministra pracy i spraw socjalnych). Opinia publiczna źle odebrała próby wprowadzenia ustawodawstwa mogącego utrudnić lub nawet uniemożliwić

śledztwa wobec urzędującego premiera. Rośnie wewnątrzpartyjna krytyka szefa rządu. Negatywnie o Netanjahu wyrażał się marszałek Knesetu Juli Edelstein, napięte pozostają relacje między premierem a prezydentem Reuwenem Riulinem. Przyspieszenie wyborów (formalnie zaplanowanych na listopad 2019 r.) mogłoby stanowić dla Likudu okazję do zmiany lidera, dlatego priorytetem politycznym premiera jest utrzymanie obecnego rządu i koalicji.

W skład izraelskiej koalicji rządowej oprócz Likudu wchodzi partie: „Izrael Nasz Dom” (kierowany przez Awigdora Liebermana), Dom Żydowski (kierowany przez Naftalego Bennetta), Kulanu (szefem jest Mosze Kachlon) i dwie partie religijne – Szas i Zjednoczony Judaizm Tory. Badania opinii publicznej wskazują, że koalicja utrzymałaby się przy władzy po przyspieszonych wyborach, ale większość jej partii (w tym Likud) mogłaby stracić posiadaną liczbę mandatów. Dlatego partie koalicyjne dążą do utrzymania status quo i próbują scementować poparcie w swoich bazach wyborczych. Służą temu kontrowersyjne lub bardzo niepopularne w innych częściach społeczeństwa ustawy popierane przez większość parlamentarną w imię stabilności koalicji. Chodzi m.in. o ustawę ograniczającą działalność sklepów w szabat (przedłożoną przez Szas) czy zwiększającą uprawnienia sądów wojskowych w kwestii orzekania kary śmierci dla terrorystów (projekt partii „Izrael Nasz Dom”). Paradoksalnie radykalne propozycje współkoalicjantów mogą być dla Likudu korzystne, gdyż pozwalają mu pozycjonować się jako umiarkowana siła polityczna, atrakcyjna dla wyborców centrowych.

Koalicja jest tym silniejsza, im słabsze są główne partie opozycyjne: liberalno-centrowa partia „Jest Przyszłość” kierowana przez Jaira Lapidę oraz lewicowy sojusz Unia Syjonistyczna, w skład którego wchodzi Partia Pracy z nowym liderem Awim Gabbajem. Sondaże wskazują, że centrolewicowa koalicja nie uzyskałaby niezbędnej liczby mandatów do stworzenia rządu. Dodatkowo okazało się, że jednym ze świadków w „Case 1000” jest właśnie Lapid, co strona rządowa podnosi jako dowód na stronniczość śledztwa. Z kolei Awi Gabbaj, niezwiązany wcześniej z Partią Pracy, jest krytykowany za wodzowski styl zarządzania i zrażanie do siebie tradycyjnego elektoratu.

**Wpływ na politykę zagraniczną.** Przedterminowe wybory parlamentarne są stałą częścią izraelskiej rzeczywistości politycznej. Międzypartyjna rywalizacja o zbliżony elektorat sprzyja ujednoczeniu i zaostrzeniu przekazu kierowanego do potencjalnych wyborców. Jest to widoczne zwłaszcza w tradycyjnie ważnych dla Izraela kwestiach bezpieczeństwa i tożsamości. Aktywność międzynarodowa w tych aspektach jest szczególnie istotna wizerunkowo dla Netanjahu, co stara się wykorzystać opozycja, m.in. krytykując rząd za – jej zdaniem – niewystarczające działania przeciw Hamasowi i Hezbollahowi. Politycy opozycji zajęli też bardzo ostre stanowisko wobec polsko-izraelskiego sporu wokół nowelizacji ustawy o IPN. Czynnikiem łączącym większość sił politycznych jest pozytywna ocena relacji z USA i administracją prezydenta Donalda Trumpa. Wszystkie partie (z wyjątkiem ugrupowań arabskich i partii Mercaz) zdecydowanie poparły jego decyzję w sprawie Jerozolimy i zaostrzenie stanowiska wobec Autonomii Palestyńskiej. Wspólnym mianownikiem jest też percepcja zagrożenia ze strony Iranu.

W kwestii palestyńskiej wśród polityków i społeczeństwa izraelskiego rośnie przeświadczenie o nieskuteczności procesu pokojowego w obecnej formie. Wsparcie Izraelczyków dla rozwiązania dwupaństwowego spadło ostatnio poniżej 50%. Jednocześnie ok. 40% ankietowanych opowiada się za rozszerzeniem suwerenności Izraela na Zachodni Brzeg. Oznaczałoby to de facto aneksję terytoriów osiedli żydowskich lub nawet wszystkich obszarów Autonomii Palestyńskiej typu C, będących pod kontrolą Izraela na mocy porozumień z Oslo. Deklaracje w różnym stopniu pokrywające się z tymi żądaniem wystosowali m.in. komitet centralny Likudu, centrysta Mosze Kachlon, a także Awi Gabbaj, wzbudzając protesty w Partii Pracy.

**Perspektywy.** Walka polityczna w Izraelu będzie się pogłębiać. Politycznie kosztowne oczekiwania współkoalicjantów spowodują, że dla Netanjahu utrzymanie rządu będzie coraz trudniejsze. Ewentualne wcześniejsze wybory nie wzmocnią koalicji, ale mogą okazać się dla niej jedynym politycznym wyjściem. Szanse na przejęcie władzy przez opozycję nie są duże, ale możliwa jest zmiana premiera np. w przypadku utworzenia przez centroprawicę wspólnego bloku wyborczego. Jednym z warunków takiego układu może być rezygnacja Netanjahu.

Do momentu przeprowadzenia nowych wyborów partie i ich liderzy prawdopodobnie będą dalej podnosić kwestie, które pozwolą na rozszerzenie ich bazy politycznej, szczególnie na prawicy i w centrum. Będą to głównie tematy, wokół których najłatwiej zmobilizować elektorat, przede wszystkim dotyczące bezpieczeństwa narodowego i spraw tożsamościowych (np. związanych z religią lub kwestiami historycznymi).

Konieczność utrzymania poparcia może skłaniać izraelski rząd do intensyfikacji takich działań w polityce zagranicznej, które spotkają się z pozytywnym odbiorem wewnętrznym. Może to skutkować mniejszym zaangażowaniem w dialog ze stroną palestyńską, nasileniem działań przeciwko Iranowi w Syrii lub Libanie, kontynuowaniem ostrej polityki wobec afrykańskich migrantów lub udzieleniem większego wsparcia środowisku osadników np. poprzez legalizację części osiedli na Zachodnim Brzegu. Takie kroki będą jednak generować napięcia w relacjach z państwami Unii Europejskiej.